Ner 99. ROK 1844. WTOREK 30 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
28 6	27" 6,''' 183	+ 3, 2	1,''' 71	ZPł Zachodni mocny	Pochmarno	Deszcz
2	7, 114	+ 6, 3	2, 18	Pn Zachodni słaby	,,	
10	6, 954	+ 4, 7	2, 44	Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Wczorajszy drugi koncert pani Janik w téatrze, sprowadził znacznie większą liczbę słuchaczy jak poprzedni; — parter, loże parkietowe, amfiteatr i galerya były dobrze obsadzone, — i wszyscy serdecznie zadowolnieni, ustawicznemi oklaskami i trzykrotném po każdéj odśpiewanéj partyi przywoływaniem, uwieńczyli piękny talent artystki. Pani Janik obok silnego głosu i wybornéj metody, ma zarazem postać tak ujmującą, że niemożna bez prawdziwego zadowolnienia słyszeć i widzieć jéj na scenie. Arya odśpiewana z Normy, i w końcu polska piosenka, z największém zajęciem i rozrzewnieniem nawet były słuchane, i aż do zagłuszenia orkiestry poklaskiwane; — i powszechném jest życzeniem, ażeby ta znakomita śpiewaczka, nie raz jeszcze mogła tu być słyszaną, i nie mijała Krakowa ile razy nastręczy jéj się sposobność, jeżeli już nic jéj nie nakłoni do ucieszenia nas daniem trzeciego koncertu.

Nie można tu jeszcze pominąć, że do upiększenia tego koncertu; przyczyniła się znacznie szkoła śpiewu pod dyrekcyą pana Mireckiego; — i pan Ładnowski cudnem odgraniem swéj komedyjki: Berek Zapieczętowany.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 22 *Kwietnia.* —

Dziś odbyła się rada gabinetowa w Tuileriach, która ile wiadomo tyczyć się ma spraw wyspy Otaheiti, pod prezydencyą króla. Zdaje się że rząd chce uprzedzić wszystkie nieporozumienia jakieby ponowienia jeszcze téj kwestyi w izbie deputowanych wyniknąć mogły.

— *Londyn* 20 *Kwietnia.* —

Podług dziennika Standart, repealiści irlandzcy zamierzają ofiarować rządowi pojednanie, i rozwiązać się dobrowolnie. Wiadomość ta wymaga jednak potwierdzenia.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 25 *Kwietnia.* —

Wracający z Darmsztadu do Petersburga J. C. W. Wielki xiążę Cesarzewicz następca tronu, i J. C. W. Wielka xżna Cesarzewna, dziś rano o 3 przybyli do Warszawy w pożądaném zdrowiu. Mieszkają w pałacu Łazienkowskim.

— *Dnia* 26 *Kwietnia.* —

Wczoraj rano, JO. feldmarszałek xżę Warszawski, namiestnik Król. powitał J. C. W. Wielkiego xięcia cesarzewicza następcę tronu, i J. C. W. W. xżnę Cesarzewnę, w pałacu Łazienkowskim. J. C. W. Cesarzewicz odwiedził xcia Namiestnika w zamku. O w pół do 2 z południa JJ. CC. WW. udali się do katedral. soboru NN. Trójcy. Najprzewielebniejszy arcybiskup Warsz. i Nowogieorgiewski, członek N. Synodu Nikanor, otoczony liczném duchowieństwem, przyjmował JJ. CC. WW. z krzyżem, świeconą wodą, i podał święte Relikwie do ucałowania, poczém odbyło się nabożeństwo, na którém znajdował się JO. xiążę Warszawski, a cały przybytek Boży był napełniony jenerałami, senatorami, urzędnikami władz wszelkich i obywatelami. Przed tym soborem oczekiwało kilka tysięcy warszawian na Ich Cesarskie Wysokości; na widok pierworodnego syna i synowéj miłościwego monarchy, zabrzmiały radosne odgłosy witające, połączone z życzeniami, aby Przedwieczny ciągle zsyłał nieustanne błogosławieństwa dla Najjaśniejszéj rodziny. Po nabożeństwie, JJ. CC. WW. udali się w dalszą podróż do Petersburga.

— *Petersburg* 12 *Kwietnia.* —

Niektórzy małoletni ze szlachty, przeznaczeni do przyjęcia na kadetów korpusu Alexandrowskiego kadetów w Brześciu, byli dostawieni do tegoż korpusu w roku 1842. i 1843., przez włościan., żydów, a nawet dyliżansami, bez żadnych przewodników. Jeżli małoletni, tym sposobem przywieziony, nie może być przyjętym do korpusu, z powodu słabowitego składu ciała, lub niedostateczności początkowych wiadomości natenczas zwierzchność korpusu będzie w trudnem położeniu. Dla zaradzenia tym niedogodnościom, Sztab Jego Cesarskiéj Wysokości głównego naczelnika zakładów wojskowo-naukowych, z rozkazu Jego Wysokości, ma zaszczyt upraszać rodziców, których dzieci będą przeznaczone do przyjęcia do korpusów kadeckich, iżby przywozili małoletnich do takowych zakładów sami, lub przysyłali z upoważnionemi przez nich osobami, któreby nie odjeżdżały na powrót, dopokąd nie otrzymają od zwierzchności korpusu kwitów, że małoletni istotnie zostali przyjęci do liczby kadetów. Kwity te, z własnoręcznym PP. naczelników zakładów wojskowo-Naukowych podpisem, i z pieczęcią korpusu, będą wydawane dopiero po rewizyi i examinie małoletnich.

— *Krystyania* 9 *Kwietnia.* —

Dz. *Tidning for Skandinavien* donosi według listów z Sztokholmu, że zmarły król rozporządził swój prywatny majątek tak: iż królowa wdowa otrzyma 4 miliony, pięć królewskich dzieci, każde po jednym milionie, hr. Brahe dobra Skarhult i pół miliona, różne osoby dworu 200,000 talarów, a krol resztę, przynajmniéj 4 miliony wszystko w talarach. (Taki talar wynosi 2 złp. 12 gr) Cały majątek wynosiłby tym sposobem 14 milionów.

— *Paryż* 13 *Kwietnia.* —

Ogłoszone w pierwszym kwartale r. b. w Paryżu bankructwa, wynoszą w passywach przeszło 12 milionów franków. Czterdziestu innych bankructw, które zaszły w tymże kwartale, nie są jeszcze bilansem oznaczone.

Armia francuzka w r. b. składa się z 344,000 ludzi 83,416 koni.

Pomimo zapewnień różnych dzienników, że królowi francuzów z trudnością przyjdzie przedsięwziąść podróż na wyspę Wight, ponieważ wiek podeszły nie dozwoli mu wykonać takiéj wycieczki, powszechnie jednak są tu przekonani, że najgorętszem życzeniem króla jest, przyprowadzić do skutku zjazd swój z królową Wiktoryą. Pisma publiczne otrzymać miały polecenie, aby o tym zamiarze nic nie rozgłaszały. Zapewniają, że ostatnia podróż krolestwa Ich mość belgijskich do Anglii nastąpiła w celu zapewnienia królowéj angielskiéj o tym planie podróży.

W Algierze wychodzący dziennik *Akbar* donosi pod dniem 4 b. m., o przybyciu tam 195 wychodźców hiszpańskich z Kartageny, między któremi znajduje się: dwóch jenerałów, kilku wyższych oficerów, prezes junty w Murcyi, prezes junty Kartageńskiéj, brygadier artyleryi Sta Cruz i kilka innych znakomitych osób.

— *Londyn* 13 *Kwietnia.* —

Od 25 marca 1843 epoki gdy tunel pod Tamizą otworzony został dla Publiczności, aż do 5 marca 1844 r., przeszło przez tunnel 2,380,477 osób, dochód rachując po 1 penny od osoby, wynosił 8,478 f. st. po odtrąceniu kosztów utrzymania.

Znany angielski podróżnik Harris, który właśnie wydał szacowne dzieło o podróży do Etiopii *Higlands of Aetiopia)* opowiada w niem: »Z tamtéj strony ogromnéj pustyni, która na południe kraju Kafrów dotyka, zamieszkują Dokowie (Doko), zupełnie dzikie karłowate ludy, ludzie nie wyżsi jak 4 stopy, są ciemno oliwkowego koloru i bardzo zbliżeni do małp. Nie mają ani bożków, ani świątyń, ani drzew świętych, i tylko bardzo ciemne wyobrażenie o najwyższéj istności, do któréj się w nieszczęściu modlą, ale w bardzo szczególny sposób, to jest stawają przy tem na głowie i opierają się o drzewo. Ich modlitwa jest prawie następująca: »Żyjemy tylko mrówkami i nie żądamy nic od ciebie. Dozwoliłeś nam rosnąć, dla czegóż nas dotykasz?« Kraj, który Dokowie zamieszkują, jest to gęsty las bambusowy, w którym nędzne budują szałasy. Nie mają żadnego króla, żadnych praw, żadnych ustaw, ani żadnéj broni; nie posiadają żadnych trzód, nie są myśliwemi i nie uprawiają gruntów, ale żywią się tylko owocami, korzonkami, myszami, wężami, mrówkami i miodem; nie znają nawet ognia. Obie płci naturalnie chodzą nago. Mają grube wystające wargi, bardzo małe oczy i płaskie nosy. Włosy ich nie są wełniste, u kobiet sięgają nawet aż do łopatek. Mężczyzni nie mają włosów na brodzie. Przekłuwają uszy ostrym kawałkiem bambusu; ale nie noszą żadnego innego stroju, prócz naszyjnika z kości pacierzowych węża.

— *Madryt* 7 *Kwietnia.* —

Nietylko jenerał Narvaez i pan Gonzalez Bravo otrzymali z rąk posła francuzkiego wielkie krzyże legii honorowéj, ale i xiążę Bajlen pozyskał ten zaszczyt, a p. Arana, szambelan przedstawiający posłów, otrzymał krzyż komandorski tegoż orderu.

Po uroczystości wielkanocnéj królowa w towarzystwie swéj matki i swéj siostry uda się do La-Grania, gdzie przepędzić ma lato. Przed odjazdem dworu ma być dana wspaniała uczta dla osób dyplomatycznych. Pojutrze p. Bresson ma dać wielki obiad.

Z Pelaka na Minorce donoszą o bardzo nieszczęśliwym przypadku, jaki się zdarzył w mieście Felanitz na owéj wyspie. Wielka processya w niedzielę wielkanocną powracała właśnie do kościoła, gdy nagle wysoki mur otaczający plac przed kościołem obalił się. Przeszło 300 osób zostało częścią zabitych, częścią mocno ranionych.

— *Rzym 2 Kwietnia.* —

W. Xżę Meklenburg Szweryński i dziedziczny xiążę Lippe przybyli tu znowu z Neapolu, a po świętach wielkanocnych przedsięwezmą ztąd podróż do Grecyi i Turcyi.

W nocy z d. 29 na 30 z. m. napadnięte zostały przez rozbójników dwa dyliżanse na drodze z Neapolu do Rzymu; tuż pod Terrakina. Passażerowie złożeni z Niemców, hollendrów i włochów, musieli wszyscy na ziemię twarzą się położyć (*faccia a terra*). Zabrano im całą gotowiznę. Kufry i tłomoki rozpakowano tylko z drugiego powozu, właśnie tego, który sam jeden tylko na rogatce w Terracina był rewidowany. Zawierały one w sobie pewną summę pieniędzy oraz depesze dla poselstwa francuzkiego. W ogóle strata wynosiła około 9000 fr. Z resztą nikt na ciele nie został poszkodowany.

— *Konstantynopol 27 Marca.* —

Gubernator Widdynu, Huscin Pasza, jeden z najstarszych Wezyrów państwa, który szczególniej wsławił się przez swój czynny współudział przy wytępieniu tak bardzo groźnego korpusu janczarów, został z urzędu swego złożony, i przez byłego Seraskiera, Mustafę Nuri paszę, zastąpiony.

Journal de Constantinople z d. 21 b. m. donosi: «Rada ministrów zgromadziła się u wysokiéj porty d. 18 pod przewodnictwem W. Wezyra. Celem tego nadzwyczajnego posiedzenia było naradzenie się nad środkami, jakie przedsięwziąść należy dla poskromienia karygodnych bezprawiów i zasmucających niespokojności, popełnianych od niejakiego czasu przez hordy albańskie w kilku miejscach Albanii i Rumelii. To naruszanie porządku publicznego doszło ostatniemi czasy do tego stopnia, że wymaga szybkiego i przykładnego ukarania, zwłaszcza, gdy wiele okolic ucierpiało od dzikiego okrucieństwa tych hord rozwiozłych. Wysoka porta nie mogła patrzyć obojętnie na takowy stan rzeczy i pospieszyła najsilniejsze przedsięwziąść środki, aby tym gwałtownym okrucieństwom koniec położyć, a nędzników, którzy je popełniają, przykładnie i surowo ukarać. Wysłano już w tym celu dostateczne siły zbrojne dla ścigania złoczyńców, i surowe rozkazy wydano do wiel korządców i innych władz owych dwóch prowincyj, aby zapobiegali ponowieniu podobnych gwałtów i zabezpieczyli spokojność w owych okolicach.«

Słychać, że posłowie wielkich mocarstw podali znowu do porty notę o zniesienie wszelkiéj kary za odstąpienie renegatów od iślamizmu.

Według najnowszych wiadomości z prowincyj, paszowie wystąpili tam z wielką energią przeciwko albańczykom, i nadejść tu już miały pomyślne od nich doniesienia. Większa część tych paszów wyruszyła osobiście na czele wojsk swoich przeciwko niekarnemu żołdactwu; raport Bekierpaszy donosi, że niedaleko Filippopola, u stóp Bałkanu, napotkał znaczny tłum Arnautów, a po daremnem wezwaniu ich, aby broń złożyli, kazał na nich wojsku swemu uderzyć. Kilka kartaczowych nabojów było dostatecznych do rozpędzenia wichrzycieli, 19 z nich padło na miejscu, 48 zaś, powiększéj części ranionych, zabrano do niewoli. W Adryanopolu została spokojność przywrócona. Spodziewać się należy, że wkrótce wszędzie porządek będzie ustalony; najlepszym do tego środkiem byłoby zupełne rozbrojenie albańczyków.

Z Bejrutu donoszą pod d. 9 marca: »Essaad pasza wezwawszy do siebie d. 29 lutego konsulów 5ciu wielkich mocarstw, zawiadomił ich, że z Konstantynopola otrzymał rozkaz, według którego chrześcianie we wszystkich częściach Libanu, gdzie z druzami żyją razem, podlegli być mają naczelnikom druzyjskim. Konsulowie francuzki i austryacki zażądali, aby im ten rozkaz pokazał, na co odpowiedział, że nikomu nie ma powodu zdawać sprawy z postępowania swego. Tak więc opieka nad kościołami i klasztorami chrześciańskiemi powierzona będzie naturalnym i zaciętym nieprzyjaciołom religii chrześciańskiéj.

Poseł francuzki, p. Bourqueney, nie został przez Sultana wezwany, ale sam zażądał posłuchania, na którem sultan powtórzył mu zapewnienia, że nadal renegaci za odstąpienie od iślamizmu nie będą traceni jakimbądź sposobem.

— *Tunis 24 Marca.* —

Przez cały tydzień stały w tutejszéj zatoce kartageńskiél dwie fregaty, angielska i sardyńska, których dowódcy oświadczyli, że mają polecenie zapewnić się o stanie kraju, i czyli zagraniczni mieszkańcy, tak sardyńscy jak inni, nie zostają w obawie z powodu przygotowań wojennych, jakie bej uskutecznia ciągle.

Bej zebrał w obozie Mahmudia 12,000 wojska regularnego i 15 nieregularnego przybyłego ze wszystkich części rejencyi. Pewien francuzki oficer, których, jak wiadomo, pewna liczba zostaje w służbie Beja tunetańskiego, ma naczelne dowództwo w obozie, który przez rozmaitość ubiorów i różne obroty wojskowe, nader malowniczy sprawia widok. Każdemu naturalnie nastręczać się musi pytanie, czyli ci oficerowie francuzcy i w tenczas jeszcze pozostaliby w służbie Beja, i dowodziliby wojskami jego przeciw europejskim, chrześciańskim, na przypadek, gdyby rzeczywiście przyszło do wybuchnięcia otwartych kroków nieprzyjacielskich między Sardynią i Bejem, i gdyby Sardynia wysłać miała do Tunis korpus wojska, dla uderzenia na to miasto? Zdaje się, iż oficerowie francuzcy nie daliby się użyć za narzędzie do przeprowadzenia planów fanatycznych wyznawców iślamizmu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do 30 Kwietnia.

Żarkowski Jan ob., Szlicheinski Paweł, Stanowski Ludwik ob., Jaworniecka Józefa ob., Wojciechowska Eleonora, Neumark Marya, Wodzicki Franciszek hr., Taglioni Filip. Wogrintz Jerzy, z Polski; — Cinere Karolina ob., Losert Józef, Bielska Julia ob., Kawczyński Julian ob., z Galicyi; — Corski Bufilo, Bulikowski Antoni ob., Stockmar Ernest, Cheul Piotr, z Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 371.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 40 tytułem kaucyi przez Jacka Kaweckiego w roku 1834 do sporu z Pąwłem Stanowskim do depozytu sądowego złożonéj, aby po odbiór tejże z stósownemi dowodami w terminie miesięcy trzech zgłosili się, pod rygorem przyznauia takowéj na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 25 Stycznia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński*
(3r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 377.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Kazimierza Skrzyńskiego z kwoty złp. 70 gr. 16 z szacunku domu N. 271 w Gminie IX. pozostałéj, w depozycie sądowym w gotowiznie znajdującéj się, aby po odbiór takowéj z stósownemi dowodami w terminie dwóch miesięcy pod rygorem przyznania takowéj skarbowi publicznemu jako opuszczonéj zgłosili się.

Kraków d, 24 Stycznia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Dymidowicz.*
(2r.) *Lasocki* Sekr.

Nro. 652.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Józefa Gawin Niesiołowskiego z summy 106 złp. 27 gr. hypotecznie ubezpieczonéj i zł. 11 gr. 17 w gotowiźnie, składającéj się z resztującego szacunku domu N. 157 na Podbrzeziu w roku 1818 przez licytacyą publiczną sprzedanego, pochodzącéj, aby w terminie 3 miesięcy po odbiór takowéj do Trybunału zgłosili się, pod rygorem przyznania takowéj skarbowi publicznemu W. M. Krakowa.

Kraków d. 1 Kwietnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(3r.) *Lasocki* Sek.

Nro. 15.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo, aby po odbiór massy Jakóba Włodkowskiego z kwoty złp. 10 gr. 27. w gotowiznie, tudzież złp. 436 gr 19 w skryptach składający się, w terminie miesięcy trzech, z dostatecznemi dowodami. do Trybunału zgłosili się pod rygorem przyznania tejże massy jako opuszczonéj na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 8 Stycznia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Miętuszewski.
(2r.) *Lasocki* Sekr.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia, iż w moc rezolucyi Trybunału z dnia 15 Marca 1844 r. N. 1593 w dniu 9. Maja 1844 r. o godzinie 9 z rana w domu pod L. 54/5 w mieście Kazimierzu przy Krakowie w gminie VI. sprzedawanę będą przez publiczną licytacya w drodze pertraktacyi spadkowéj po Eberze Ebersohn suknie, bielizna, pościel, stolarszczyzna, miedź, mosiądz, cyna, żelazo, szkło, fajans, srebra kosztowności i inne ruchomości, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 29 Kwietnia 1844 r.

(1r.) Franciszek *Jakubowski* Not.

Doniesienia prywatne.



Przybyły w tych dniach z Warszawy kucharz doskonały z szkoły francuzkiéj Józef Janicki, który także posiada znajomość cukiernictwa i pasztetnictwa, a który po różnych znacznych domach jakoto: u xiążąt Radziwiłłów, Chodkiewiczów i innych jak to świadectwami okazać może zostawał, życzy sobie tu w Krakowie lub w Okręgu wejść w obowiązek; osoby przeto potrzebujące tegoż, zgłosić się raczą pod N. 47 na Kleparzu w domu W. Porembskiego.

Donosi się prześwietnéj Publiczności, że nowo wynaleziony **Szuwax Angielski** w massie w puszkach okrągłych blaszanych z herbem i napisem Angielskim na wierzchu puszki: *A new faund black ball in one bulk*, który był przez kilka lat w handlu korzennym p. Ferdynanda *Jaschke* przy ulicy Grodzkiéj N. 227, późniéj zaś i w innych handlach, był sprzedawanym, teraz jedynie tylko wyżéj wspomniany **Szuwax** w tymże samym gatunku w handlu korzennym nowo założonym pana Jana *Koscha* pod N. 84 i 85 w kamienicy Podelwie zwanéj przy ulicy Grodzkiéj sprzedawanym będzie; o dobroci tegoż **Szuwaxu** jest wiadomo Szanownéj Publiczności, dla tego kartki drukowane w polskim i niemieckim języku, jak sobie z tymże przy chędożeniu bótów, szorów, fartuchów i pokrycia na powozach postąpić należy, rozdawane będą. (3r.)